Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 18.

Rok XLIV Kraków, poniedziałek, dnia 12 lipca 1937 r. Nr 189.

Pokój czy wojna w północnych Chinach?

Tokio 11 lipca (PAT) Koła japońskie są bardzo zaniepokojone możliwymi oddźwiękami wydarzeń w Chinach północnych. Sądzą tu iż trudno będzie osiągnąć kompromis z władzami chińskimi, gdyż wszelki kompromis równoznaczny byłby z utratą prestiżu, co wzmocniłoby agresywność chińską i mogłoby wywołać poważne echa w Mandżukuo, a nawet w Korei. Te same koła wątpią, by sprawa mogła być obecnie zlokalizowana pomimo wysiłków japońskich w tym kierunku. Zdaniem niektórych, wszyscy obywatele japońscy powinni opuścić Chiny środkowe i południowe, aby nie trzeba było ich ochraniać, a wszystkie wojska japońskie skoncentrować dla obrony Chin północnych.

Próby znalezienia kompromisu

Tokio 11 lipca. (PAT) Według ostatnich doniesień z Pekinu, wszczęto tam rokowania w celu znalezienia kompromisu. Japońskie koła dyplomatyczne mają jeszcze nadzieję iż uda się pokojowo rozwiązać konflikt. Sądzą tu że gen. Sung-Cze-Juan, przewodniczący rady politycznej prowincyj Hopei i Czahar oraz chińskie władze lokalne skłonne są ograniczyć incydent. Zdaniem tych kół marszałek Czang-Kai-Szek pragnąłby ściągnąć swe wojska do Chin północnych po czym dopiero starałby się o wszczęcie rokowań z Japonią. — Władze japońskie uczynią wszystko dla załatwienia konfliktu na miejscu.

Czang-Kai-Szek przeciwko ugodzie

Tokio 11 lipca (PAT). Agencja Domei donosi z Hankou, że marszałek Czang-Kai-Szek przesłał burmistrzowi Pekinu i gen. Feng-Si-Hanowi dowódcy 37 dywizji 29 armii instrukcje, aby odrzucili wszelkie warunki kompromisowe, nie ustępowali ani jednego cala ziemi i nie liczyli się z ofiarami w ludziach.

Japonia nie przyjęła protestu chińskiego

Szanghaj, 11 lipca (PAT). Z Nankinu donoszą, że chiński minister spr. zagranicznych złożył na ręce charge d'affaires japońskiego Hidaka protest z powodu ostatnich wydarzeń w Chinach północnych. Hidaka odpowiedział, iż protest ten jest nie do przyjęcia, ponieważ nie zgodny jest z faktami.

Węgry żądają prawa zbrojeń

Budapeszt, 11. 7. (PAT). W wywiadzie z redaktorem naczelnym dziennika jugosłowiańskiego, Vreme, węgierski minister spr. zagr. Kanya oświadczył m. in., że Węgry pragnęłyby uzyskać równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń po przyjaznych rozmowach. Węgy są państwem niepodległym i muszą prowadzić politykę niepodległościową, podobnie jak Jugosławia, Węgry pozostaną wierne swym przyjaciołom Włochom i Austrii, z którymi zacieśniły ostatnio swe więzy i utrzymywać będą przyjazne stosunki z Niemcami ze względu na wspólne interesy. Na temat stosunków z Małą Ententą minister oświadczył, iż istnieją jeszcze liczne sporne kwestie lecz przy dobrej woli możliwe byłoby doprowadzenie do praktycznego rozwiązania.

W Palestynie spokój
ale czy nie przed burzą?

Londyn, 11. 7. (PAT). Reuter donosi z Jerozolimy, że od dnia ogłoszenia raportu komisji królewskiej, zanotowano tylko jedno zajście w Palestynie, mianowicie w piątek w Birnsheba Arabowie usiłowali zapalić ognie na znak protestu. Policja rozproszyła manifestantów, przy czym znaleziono 2 bomby, z których jedna wybuchła, nie wyrządzając zresztą szkód. Wysoki komisarz Palestyny zażądał od władz syryjskich skoncentrowania wojsk francuskich na granicy, celem przeciwdziałania wkraczaniu band libańskich do Palestyny. Zaprzeczają wiadomości, jakoby policja resztowała w Jaffie 25 osób w następstwie manifestacji. Naczelny komitet arabski otrzymał od premiera Iraku pismo, zawiadamiające, iż rząd iracki zamierza zaprotestować wobec Anglii przeciwko projektowi podziału Palestyny. Irak przeciwny jest rozwiązaniu i skłonny jest udzielić Arabom pomocy w dążeniu do uzyskania zadośćuczynienia ich postulatom narodowym. Ponadto komitet otrzymał zapewnienie poparcia ze strony emira Komeitu i emira Transjordanii Abdullaha.

——ooo——

Wspaniałe uroczystości w Lisieux

Lisieux 11 lipca (PAT). Przez całą noc miasto było wspaniale iluminowane. Kawiarnie i hotele oraz restauracje były otwarte przez całą noc. Do Lisieux przybywają tysiące pielgrzymów. Od północy 80 księży odprawiło Msze św., udzielając wiernym Komunii św. Uroczystego poświęcenia bazyliki dokonał dziś rano legat papieski a latere sekretarz stanu kardynał Pacelli. Odczytał on list papieski, który stwierdza m. in., iż zrządzeniem Opatrzności poświęcenie bazyliki następuje w epoce, w której wiele narodów kierowanych interesami przyziemnymi, znajduje się w poważnym konflikcie. List papieski zaznacza dalej, że nie tylko synowie Francji wzięli udział w budowie tej bazyliki lecz również wierni ze wszystkich zakątków świata. Ojciec św. wyraża życzenie, aby świątynia ta w dalszym ciągu przyciągała modły całego świata i przyczyniła się w ten sposób do zgody i jedności między narodami.

Przemówienie legata papieskiego

Lisieux, 11 lipca (PAT) Legat papieski kardynał Pacelli wygłosił dzisiaj w Lisieux z okazji poświęcenia nowej bazyliki ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus przemówienie oparte na sowach ewangelii „Ecce tabernaculum Dei cum hominibus". Ponad konkretną bazyliką zbudowaną z kamienia — oświadczył mówca — wznosi się jakby bazylika druga duchowa Kongresu Eucharystycznego, ponad nią zaś unosi się jak mistyczna nadbudowa świątynia Boża — dusza św. Teresy. Cała natura jest świątynią ku czci Boga — ciągnął legat papieski — a jednak człowiek stale buntuje się przeciwko władzy Bożej. Dalej mówca wspomniał o wspaniałych świątyniach, których tyle jest we Francji.

Ci, którzy chcą żyć pobożnie w myśl zasad Chrystusowych podlegają niestety prześladowaniom. Prześladowania tych wiernych synów Kościoła napełniają smutkiem serce namiestnika Chrystusowego, który też odpowiada na nie ubolewaniem i uroczystymi protestami, ale ani rewolucyjna gwałtowność tłumów, zaślepionych słowami fałszywych proroków, ani sofizmaty bezbożników, zwalczających doktrynę chrześcijańską w życiu publicznym, nie zwyciężyły oporu Kościoła, nie przełamały stanowiska tego, który stoi na jego czele mimo, że do cierpień, moralnych które Ojciec św. przyłączyły się też cierpienia fizyczne.

Głos Ojca św. w Lisieux

Przemówienie kard. Pacelli wywołało szczery entuzjazm zebranych tłumów. Po przemówieniu tym i po krótkim wypoczynku legat papieski zajął miejsce u wejścia do bazyliki, u stóp wspaniałego ołtarza, tonącego w purpurze i złocie. Przy ołtarzu tym kard. Pacelli odprawił Mszę św. Po Mszy św. biskup Lisieux msgr. Picaud wezwał wiernych do odebrania błogosławieństwa Ojca św. W chwilę potem z ustawionych przed Bazyliką i w jej wnętrzu mikrofonów rozległ się głos Papieża, udzielającego zebranym błogosławieństwa.

W momencie tym tłumy ogarnął entuzjazm zwłaszcza, gdy msgr. Tartini odczytał po łacinie orędzie papieskie w sprawie odpustu dla zebranych w Lisieux wiernych. Był to końcowy moment uroczystości. Bezpośrednio potem kard. Pacelli wraz z otoczeniem odjechał, a olbrzymi tłum zaczął powoli rozchodzić się z placu przed bazyliką.

Ataki czerwonych pod Madrytem nie ustają

Salamanca 11 lipca. (PAT). Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej: na froncie madryckim ataki czerwonych trwały w dalszym ciągu. Garnizon Villa Nueva del Pardillo odparł kilka ataków, zadając nieprzyjacielowi olbrzymie straty. Zniszczono 10 czołgów sowieckich. Na odcinku Estramadura odparto nowy atak, wspierany przez liczne czołgi. Straty nieprzyjaciela sięgają kilka tysięcy ludzi.

Niewielki wynik ofensywy

Walencja, 11. 7. (PAT). Urzędowo donoszą, że wojska rządowe, działające na odcinku Sierra de Guadarama zajęły dziś rano miejscowość Villa Nueva del Pardillo, na zachód od Madrytu, biorąc do niewoli 600 jeńców, w tym 7 oficerów. Zdobyto również obfity materiał wojenny orz duże składy żywności i amunicji.

Ataki, które stały się klęskami

Sevilla, 11. 7. (PAT). Gen. Queipo de Llano w swym codziennym przemówieniu radiowym zaprzeczył wczoraj wiadomościom komunikatów rządowych w sprawie ofenzywy na froncie madryckim. Generał dodał, iż rozgłośnie „czerwone" nadają wiadomości zupełnie fałszywe na temat działań wojennych na froncie Brunete. W ciągu 3 dni wojska rządowe atakowały nieustannie pozycje powstańcze pod Pardillo. Podjęto 16 ataków, lecz za każdym razem na całym froncie nieprzyjaciel był odpierany z wielkimi stratami, co zamieniło jego niepowodzenie w klęskę. Na pozostałych frontach nic szczególnego.

Działa wyrzucające 1.000-kg. pociski
na amerykańskich okrętach

Waszyngton, 11. 7. (PAT). Przedstawiciel departamentu marynarki oświadczył, iż marynarka amerykańska otrzyma nowe działa 16-calowe, które biją na odległość 17½ mil morskich. Ciężar jednego pocisku wynosi około 1.000 kg. Pancerniki amerykańskie uzbrojone zostaną w 9 takich armat każdy.

Ucieczka 11 zbrodniarzy
z więzienia w Rzeszowie

Rzeszów, 11. 7. (T). Wielkie poruszenie w Rzeszowie wywołała wiadomość o ucieczce z więzienia Sądu Okręgowego 11 niebezpiecznych przestępców. Bandyci wydostawszy się z celi, włamali się do szatni, gdzie zrzucili z siebie ubrania więzienne, przebrali się w ubrania cywilne i zbiegli. Zbiegami są: Stan. Delikant i Henryk Czyż, którzy odsiadywali kary 15 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo, Andrzej Tyborczyk, skazany na 8 i pół lat za włamanie, Aron Szwarz, skazany za włamania i kradzieże na 10 lat więzienia, Michał Urzyc i Piotr Książek, karani 6-letnim więzieniem i Józef Żelazny karany 5-letnim więzieniem za włamanie do kasy oszczędności w Łańcucie, Józef Malak, skazany na 12 lat za zabójstwo, Józef Weiss i Józef Siupik ukarani 4-letnim więzieniem za kradzieże i włamania oraz Józef Jankowski, ukarany za kradzieże 9-miesięcznym więzieniem. Dwu dalszych przestępców, którzy usiłowali zbiec, zatrzymano. Zaalarmowano policję całego powiatu, która podjęła pościg na wszystkie strony.

„Gazeta Polska" — grozi

„Gazeta Polska" pozazdrościła wątpliwych laurów „Kurierowi Porannemu". Powstaje na „świętokradztwo" (!??) Ks. Metropolity, — pisze o „pysze krakowskiego dygnitarza", — i z uderzającą nieprawdą pyta:

„Czyżby powodem tego zaślepionego uporu miałby być umiar i dyskrecja z jakim opinia publiczna odniosła się do prowadzonych pertraktacyj".

„Umiar"? Chyba tylko po stronie katolickiej! Lecz nie po — drugiej... Swoją diatrybę „G. P." kończy:

„Upór, z jakim metropolita krakowski trwa przy swoim postępowaniu, odbiera jej charakter wyłącznie personalny. Sprawa personalna zaczyna być merytoryczną. Dodaje to powagi sytuacji. Struna jest bardzo napięta i nie wolno nam tego ukrywać. Jaki cel w napinaniu struny posiada ks. Sapieha, orzec trudno. Że nie leży to ani w interesie Kościoła ani w interesie Rzeczypospolitej — to pewne."

Trudno zrozumieć, co „G. P." chce w tych zagadkowych zdaniach powiedzieć — poza jedną groźbą!

Kronika lwowska

SAMOBÓJSTWO W HOTELU. W hotelu „Patria“ przy ul. Rejtana 3. znaleziono Mieczysława Kowalewskiego, em. por. W. P. i właściciela pensjonatu w Mikuliczynie, leżącego w stanie nieprzytomnym z objawami otrucia. Policja wdrożyła dochodzenia. Zachodzi prawdopodobieństwo, że Kowalewski targnął się na życie.

CHŁOPCZYK POD KOŁAMI TAKSÓWKI. Przywieziony został na Pogotowie Ratunkowe 10-letni Stefan Stysz, który dostał się pod koła autodorożki. Chłopak doznał złamania prawej nogi i ogólnych potłuczeń. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Zofii.

TRUŁA SIĘ CHLORKIEM CYNKOWYM. Anna Bek, zamieszkała przy ul. Wąskiej 3, w zamiarze samobójczym wypiła wczoraj większą dawkę chlorku cynkowego. Powodu nie zdołano ustalić. Pogotowie przewiozło ją do szpitala powszechnego.

— * —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: poniedziałek 12 lipca, godz. 20.00 występ Teatru Ateneum „Woźny i minister“ ze Stefanem Jaraczem.

APOLLO: „Łódź śmierci“ z Hansem Albersem.
ATLANTIC: „New York“ — San Francisco“ (w rol. gł. Fred Macmurray i Joan Bennet.
CASINO: „Szampański walc“.
CHIMERA: „Dwa dni miłości“.
EUROPA: „Romans w Budapeszcie“.
GLORIA: „Szkarłatny kwiat“ i „Biała parada“
GRAŻYNA: „8 godzin dra Morgana“ — oraz „Mężczyźni wolą mężatki“.
KOPERNIK: „Zakochane kobiety“.
MARYSIEŃKA: „Skamieniały las“ — „Małżeństwo z pozoru“.
METRO: „Książę Woroncow“ oraz „Niewidzialny promień“. (Borys Karloff).
MUZA: „Upiór na sprzedaż“.
PALACE: „Eskapada Weroniki“.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
RAJ: „Królewski świecznik“ film sensacyjno-szpiegowski“.
STYLOWY: „Czar młodości“ i rewia.
ŚWIT: „Gabinet figur woskowych“ i rewia.
TON: „Brutal“ Victnor Mc Laglen.
UCIECHA: „Czu-Czin-Czao“ May Wong i rewia.

Złote gody kapłaństwa

W niedzielę obchodził złote gody kapłaństwa ks. **Jakub Krysa** T. J., były profesor w Chyrowie. Jubilata wprowadził do kościoła Serca Jezusowego ks. prof. Ludwik Semkowski T. J., który przyjechał na jubileusz z Rzymu. O godz. 10 jubilat odprawił Mszę św., podczas której wygłosił kazanie ks. J. Płaza T. J.

—:-:-:—

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Piotr Maryan l. 76 emeryt P. K. P. — Śp. Paweł Atamaniuk lat 39, urzędnik pocztowy, — Śp. z Hałacińskich Maria Pilchowa l. 33. — Śp. z Gdowskich Janina Mołodecka l. 29, żona zast. naczelnika Urzędu Skarbowego w Katowicach. — Śp. Adam Gubernat l. 47, naczelnik VII Komisariatu Obwod. Zarządu Miejskiego w Krakowie. — Śp. Ks Franciszek Żak, kapelan Wojsk Polskich w rezerwie. — Śp. Antoni Chrobak l. 62, pracownik Muzeum Przemysłowego. — Śp. z Suknowskich Magdalena Gracowa l. 57, wdowa po emer. pracowniku P. K. P

Wystawa pośmiertna Wyczółkowskiego
w „Pałacu Sztuki“

Wystawa pośmiertna L. Wyczółkowskiego, ciesząca się niesłabnącą frekwencją, uległa tymi dniami pewnej zmianie, gdyż po przegrupowaniu eksponatów powiększyło się ich ilość, a szczególnie uwzględniło w szerszej mierze dział twórczości Mistrza, dotychczas na wystawie mniej reprezentowany, mianowicie grafikę. Nie było niemal gałęzi grafiki, w której by Wyczółkowski nie próbował sił kombinując często w tej samej planszy kilka technik graficznych i osiągając niespodziewane a zawsze mistrzowskie wyniki. Interesujące jest to, że był on obok Wyspańskiego pierwszym, który się zajął techniką fluorytu i przez pewien czas intensywnie ją uprawiał. Technika ta nie pozwala na masowe robienie odbitek, stąd fluoroforty Wyczółkowskiego są rzadkie, a nie brak między nimi unikatów.

Wystawa w „Pałacu Sztuki“ pokazuje ich kilka, a co więcej, pokazuje komplet istniejących dotychczas jego płyt fluorofortowych, które się szczęśliwie jeszcze dochowały po trzydziestu kilku latach. Niestety nie są to wszyskie jakie robił i z jakich odbitki jeszcze istnieją, gdyż szkło jest kruche i płyty rozbijały się w pracowni. Ocalało jednak jeszcze jedenaście w zbiorach jednego z przyjaciół Mistrza i te udało się uzyskać do wystawienia w „Pałacu Sztuki“.

Z innych działów twórczości Wyczółkowskiego uzyskano portret prezydenta Lea.

— * —

Straszne skutki nieostrożnej jazdy
Zderzenie taksówki z motocyklem

W nocy z soboty na niedzielę u wylotu ulic Bronowickiej i Lucjana Rydla motocykl, prowadzony przez Józefa Szczurka **najechał z tyłu na taksówkę.** Jądący za Szczurkiem na tylnym siodełku **Roman Kubacki wypadł z motocyklu i uderzając głową o jezdnię zabił się na miejscu. Szczurek doznał złamania lewej ręki i ogólnych ciężkich obrażeń. Motocykl został rozbity.**

Z pasażerów taksówki nikt nie odniósł żadnych obrażeń. Taksówa uległa nieznacznemu uszkodzeniu.

Pasażerowie taksówki przewieźli ofiary wypadku do szpitala św. Łazarza. Ponieważ tu okazało się, że Kubacki nie żyje, odwieziono zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej.

Jak stwierdza komunikat policyjny, winę katastrofy ponosi Szczurek, który jechał na zakręcie za prędko.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Poniedziałek: 12 lipca: „Jaskółka z wieży Mariackiej“.
Wtorek. 13 lipca „Temida na prowincji“.
Środa, 14 lipca: „Jaskółka z wieży Mariackiej“

ADRIA: „Ostatni poganin“, Mala i Lotus, „Noc przed bitwą“ Anna Bella.
APOLLO: Romans w Budapeszcie.
BAGATELA: „Armia Ewy“ (Wiliam Powell, Bette Davis) — „Wiedeń szaleje“ (Magda Schneider).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od poniedziałku 12 do środy 14 lipca 1937 włącznie „Dżentelmen kocha inaczej“.
PROMIEŃ: „Pokusa“ z Marleną Dietrich i Gary Cooperem oraz „New York — San Francisco“.
STELLA: 1. „Potępieniec“ (Wiktor Maclaglan) 2. „Przygody pechowca“ (Jim Savo).
ŚWIT: nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937 r.
SZTUKA: „Madame Lenox“.
UCIECHA: I. „Daniel Boone“, II. „Mój Pan Mąż“ (Willam Powell)
WANDA: „Bez świadków“ — w gl. rol. William Powell — Jean Arthur.

—— o-o-o ——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w poniedziałek po cenach zniżonych zabawny wodewil K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej“. w opracowaniu scenicznym reż. W Radulskiego. W sztuce udział biorą: Leon Wyrwicz, A. Matusiakówna, Bielska, Czechowska-Korecka. Janikowska, Mrowińska, Starkówna, Burnatowicz, Fabisiak, Macherski, Opaliński, Szubert, Turski, Węgrzyn, Woźnik, Wroński i in. „Jaskółka z wieży Mariackiej“ powtórzona będzie w środę.

Jutro we wtorek powtórzenie „Temidy na prowincji“, komedii Ottona Bielena, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, w premierowej obsadzie.

Humor

SŁABY W GEOGRAFII.

Nauczyciel zwraca się do ucznia:

— Słyszałem, że twój brat pojechał do Ameryki.

— Nie, panie profesorze. Miał jechać do Ameryki, ale pojechał do Afryki Południowej.

— Ach tak? Nic dziwnego. Zawsze był bardzo słaby w geografii.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

lipiec

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O.415-780

Kronika krakowska

LIPIEC.

12. Poniedziałek. Św. Jana Gwalberta.
Wschód słońca o godz. 3.28 zachód 19.54.
Długość dnia 16 godz. 26 min.

——ooo——

Stan zdrowia Ks. Metropolity

W ciągu niedzieli nie nastąpiła żadna wybitniejsza zmiana w dotychczasowym stanie zdrowa Ks. Metropolity.

Przez cały dzień zdążały do Pałacu Biskupiego rzesze katolików, ażeby wpisać swoje nazwiska na wyłożone arkusze dla zadokumentowania uczuć w stosunku do Ks. Metropolity.

—ooo—

TERMIN PŁATNOŚCI OPŁATY WODOCIĄGOWEJ. Zarząd Miejski przypomina, że z dniem 14 lipca br. upływa termin płatności II raty stałej opłaty wodociągowej na rok 1937. Poza tym płatne są przyznane raty opłaty wodociągowej, kanałowej i od środków przewozowych, oraz podatku szyldowego, wojskowego i od psów. W razie niezapłacenia w terminie powyższych opłat i podatków Zarząd miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągnięcia należytości z proc. zwłoki, co narazi płatników na niepotrzebne koszty.

PRZEJAZD POJAZDÓW PRZEZ „LAS WOLSKI“. Wobec coraz częściej trafiających się wypadków naruszania przepisów o ruchu kołowym w Lesie Wolskim — zarząd Lasu Wolskiego przypomina, że ze względów bezpieczeństwa z uwagi na wąską drogę o licznych skrętach, przejazd przez Las Wolski dozwolony jest tylko w jednym kierunku tj. z Krakowa przez Wolę Justowską i Las Wolski na Bielany lub Chełm. Przejazd przez Las Wolski dozwolony jest od godziny 8 rano do zmroku. Winni niestosowania się do przepisów będą pociągani do odpowiedzialności.

NIE WYSKAKIWAĆ Z TRAMWAJU! W sobotę o godz. 17.30 usiłowała wyskoczyć z tramwaju w czasie jazdy Janina Wątorska, lat 7. zam. przy ul. Kalwaryjskiej 78. Wątorska chwyciła się poręczy i była ciągnięta przez tramwaj około 50 m., doznając potłuczenia głowy i lewego ramienia. Tramwaj zatrzymano, a ofiarę własnej nieostrożności odprowadzono do domu.

KRWAWA BÓJKA W BORKU FAŁĘCKIM. W sobotę wieczorem pobili się w Borku Fałęckim W. Guzik, lat 26, ślusarz i Bolesław Wałach z Kurdwanowa, lat 29, cieśla. Guzik doznał ran tłuczonych głowy i ogólnych kontuzji, Wałach otrzymał pięć ran kłutych i jedną ciętą pleców. Guzik odwieziony został przez pogotowie do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, Wałach zaś do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

KRADZIEŻ KILIMU. W sobotę skradziono drowi Dabarkowi, zam. przy ul. Felicjanek 21, kilim wartości 250 zł.

Aktualności krakowskie

Zalew żydowskiej prasy. — Krakowianie a żydowskie brukowce. — Żydzi w roli cenzorów... dziadowskich piosenek. — Żydzi na giełdzie zbożowej.

Byłem w sobotę świadkiem następującej sceny:

Przed „kioskiem“, czyli przed jedną z owych „pięknych“, okrągłych budek, którymi magistrat „ozdobił“ ulice i place miasta, stanął mężczyzna, aby przeczytać t. zw. „wywieszki“ (bo trzeba wiedzieć, że wielu, bardzo wielu krakowian nie czyta gazet, zadawalając się pilnym odczytywaniem „wywieszek“).

Po chwili ów pan zwrócił się do sprzedawczyni z zapytaniem:

— Dlaczego, proszę pani, nie ma tu ani jednej wywieszki pisma katolickiego, tylko same żydowskie?

— Owszem jest — odpowiedziała sprzedawczyni i... pokazała wiszący gdzieś na uboczu mały tygodnik katolicki.

Mężczyzna machnął ręką i zaczął przekonywać sprzedawczynię, że właśnie na naczelnym miejscu, gdzie obecnie wiszą wywieszki pism żydowskich, **powinny znajdować się wywieszki pism katolickich.**

Dalszych słów owego przechodnia nie słyszałem. Prawdopodobnie mówił tak:

— Moja droga pani! Jest pani katoliczką, chodzi pani do kościoła i zapewne spełnia pani swoje obowiązki, wypływające z przynależności do Kościoła. Ale tego pani nie chce zrozumieć, że **popierając i reklamując prasę żydowską kosztem prasy katolickiej działa pani na szkodę Kościoła i Ojczyzny.** Bo ta żydowska prasa zatruwa jadem zepsucia duszę narodu, bo ta prasa zionie nienawiścią do wszystkiego, co jest polskie, narodowe i katolickie. Chodzi pani o zarobek? Nie wymagam, aby pani **przestała** całkiem sprzedawać żydowskie brukowce, ale niechże ich pani nie wysuwa na pierwsze miejsce i niech ich pani tak nie reklamuje!

* * *

Obcy, który by znając język polski przechodził przez ulice Krakowa, nabrałby mniemania, że przebywa w żydowskim mieście. Pomijam już cały szereg innych cech, ograniczę się tylko do prasy.

Nigdy nie mogłem zrozumieć i nigdy nie zrozumiem, dlaczego krakowianie (oczywiście nie wszyscy) rozczytują się w prasie żydowskiej. Prasa wywiera przecież duży wpływ na umysł i psychikę człowieka. **„Powiedz mi, jaką gazetę stale czytasz, a powiem ci, kto jesteś i ile jesteś wart“.** Rozpowszechnienie żydowskiej prasy w Krakowie świadczy o obniżeniu poziomu kulturalnego pewnych sfer w mieście.

Sądzę, że dużo dobrego mogłaby zrobić odpowiednia propaganda. Należałoby pomyśleć o utworzeniu **„Towarzystwa Popierania Dobrej Prasy,** które by się zajęło **uświadamianiem krakowskiego społeczeństwa o szkodliwości żydowskiej prasy brukowej i obowiązku popierania prasy katolickiej.**

* * *

Żydzi tak się rozpanoszyli w Krakowie, że roszczą sobie pretensje do cenzurowania... dziadowskich pieśni.

W ostatnim czasie jacyś żebracy włączyli do swego „repertuaru“ pieśni o wyzysku żydowskim i o konieczności wyrzucenia żydów z Polski. Z tymi pieśniami żebracy obchodzą podwórza.

Żydowski „Nowy Dziennik“ nie może strawić owych żebraków i woła o policję... Pisze, że te „antysemickie (?) piosenki“ wywołują — ogólne „oburzenie“ (?). Gdzie „Nowy Dziennik“ zauważył „oburzenie?“ Chyba na Kazimierzu! Jeśli o mnie chodzi, zauważyłem wręcz co innego... „Antysemickie“ piosenki żebraków nie tylko nie wywołują oburzenia w Krakowie, ale są chętnie słuchane i niejeden grosik, zawinięty w papierek, spadnie na bruk podworca dla odtwórcy... a może i twórcy owych piosenek...

Tak, tak, „Nowy Dzienniku“! „Wybryki“ podwórzowych **śpiewaków** nie będą „ukrócone“!

A wy, krakowianie, pamiętajcie o biednych śpiewakach! Może to są bezrobotni, którzy we własnym kraju nie mogą znaleźć zajęcia dlatego właśnie, że liczne stanowiska i posady zajęte są przez „naród wybrany“?

* * *

Żydzi ciążą nad całym życiem gospodarczym Krakowa. Handel hurtowy znajduje się niemal wyłącznie w ich rękach.

Jedną z dziedzin, opanowanych prawie całkowicie przez żydów, jest handel zbożem.

Przed giełdą zbożową, która ma swoją siedzibę przy ul. św. Jana, można codziennie (z wyjątkiem soboty!) spotkać charakterystyczne typy żydowskie, żywo gestykulujące i nerwowo rozprawiające o interesach.

W godzinach porannych owe gromady żydowskich handlarzy przenoszą się do lokalu giełdy, mieszczącego się na I piętrze domu przy ul. św. Jana l. 3 i tutaj dokonują transakcji zbożem i mąką.

Ciekawe jest, że **urzędowanie giełdy odbywa się również w niedzielę,** natomiast w sobotę giełda jest nieczynna...

W lokalu giełdy trudno spotkać aryjską twarz między handlarzami. Pejsaci i brodaci żydzi przechadzają się w chałatach. Wszyscy mają kapelusze na głowach...

Handel wre... Jedni wyciągają z kieszeni woreczki z „próbką“ towaru,, inni oglądają towar, targują się, coś obliczają na kartce...

Bywa, że rolnik potrzebując pieniędzy, sprzedaje zboże na pniu... Bywa, że rolnik zadłuża się i dostawszy się w ręce lichwiarzy zmuszony jest zwracać dług zbożem, oczywiście za bezcen.

Odbywa się **gra na giełdzie.** Zanim towar dojdzie do konsumenta, odbywa długą drogę. A koszty tej „wędrówki“ płaci oczywiście spożywca...

I tak będzie dopóty, dopóki „goje“ sami nie wezmą się do handlu hurtowego, dopóki nie usuną kosztownego pośrednictwa żydów.

T. M.

Kardynał Pacelii

Kardynał Pacelli, legat papieski na kongres eucharystyczny w Lisieux bawi już we Francji, entuzjastycznie witany przez społeczeństwo katolickie. W związku z tym prasa paryska przypomina, że kardynał Pacelli już po raz drugi przybywa do Francji, jako legat Ojca św. Po raz pierwszy przybył w tym charakterze w 1935 r. do Lourdes. Równocześnie prasa francuska podaje życiorys Legata, podkreślając, że kardynał Pacelli zajmował dotychczas wiele wybitnych stanowisk w hierarchii kościelnej. Eugeniusz Pacelli został wyświęcony na księdza w 1899 r. i został przydzielony do Kongregacji S. Officii. W 1912 roku został mianowany radcą Świętego Officium. w 1917 r. sekretarzem Komisji dla nadzwyczajnych spraw Kościoła oraz tytularnym arcybiskupem Sardesu. Pod koniec 1917 roku arcybiskup Pacelli został mianowany nuncjuszem w Monachium, zaś po trzech latach — w Berlinie. Kardynałem został w 1929 r., a sekretarzem stanu w 1930 r. Kardynał Pacelli piastuje godność Archiprezbitera bazyliki Świętego Piotra i Wielkiego Kanclerza Papieskiego w Instytucie Archeologii Chrześcijańskiej.

Montowanie ukraińskiego „Frontu Narodowej Jedności“

Początek lipca wykazuje żywszą działalność ukraińskiej organizacji „Frontu Narodowej Jedności“. Szef organizacji, „prowidnyk. Paliiw, odbył zebranie w dniu 4 bm. w Zborowie, w dniu zaś 7 bm. w Dolinie.

Wrzenie wśród pracowników Ubezpieczalni Społecznej

Związek Zawodowy Pracowników Instytucyj Społecznych Oddział I i II w Warszawie wydał odezwę, ostro protestującą z powodu zwolnienie z pracy sekretarza Związku. p. Grota. Nadzwyczajne Walne Zebranie, zwołane w tej sprawie, stwierdziło, że zwolnienie sekretarza nastąpiło nie z przyczyn służbowych, lecz na skutek działalności zawodowej. co godzi w podstawowe zasady sprawiedliwości, i musi być uznane za akt represyjny w stosunku do zorganizowanego świata pracy. Wyrażono solidarność ze zwolnionym, zwracając się do Władz Nadzorczych Ub. Społ. o zarządzenie rewizji zwolnienia. celem przywrócenia pracownikom wiary w słuszność poczynań i sprawiedliwą ocenę pracowników przez instytucję społeczną.

Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie

W kwartale II rb. (kwiecień—czerwiec) Książnica Tow. Przyjaciół Nauk wzbogaciła się o 322 dzieła w 446 tomach, z czego 25 ofiarodawców złożyło 190 tomów, 72 zaś instytucje nadesłały w darze lub na wymianę 252 t.

Na rzecz działu rękopisów złożyli dary pp. St. Bakinowski, Michał Brensztajn, Wł. Dziewulski, Manfred Kridl (odpisy z autografów 5. wierszy Tomasza Zana), K. Lopatecka rękopis z r. 1746). St. Montwiłłówna (Sztambuch Izabelli Zbilgniewskiej 1830—1914 wraz z listami i wizerunkami rodzinnymi), A. Narwoysz (papiery dotyczące rodziny Krzyckich z XVIII wieku) i inni.

Muzeum Tow. Przyjaciół Nauk w tym okresie wzbogaciło się darami 15 ofiarodawców, którzy złożyli ogółem 56 przedmiotów, w tym 42 monety, odznaki i medal. Z przedmiotów godniejszych uwagi wymienić należy m. in. lustro według tradycji niegdyś należące do Adama Mickiewicza, które ofiarodawca p. Bobka otrzymał w r. 1905 od Florentyny z hr. Dzieduszyckich ks. Czartoryskiej, 2-o voto Cieńskiej w Jabłonowie z zapewnieniem o autentyczności. fotografię Marii z Mickiewiczów Horeckiej w powiększeniu, sztandar b. Szkoły Przem. Handl. m. E. Dmochowskiej, założonej sumtem społecznym w r. 1916 później upaństwowionej i w roku bież. zreformowanej na dwa gimnazja krawieckie i kupieckie,, zegarek męski z Londynu z pocz. XIX wieku.

Wzmożony ruch turystyczny we Lwowie

W okresie wiosennego sezonu turystycznego tj. w okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca br. zarejestrowano w Referacie Propagandy Turystyki Zarządu Miejskiego we Lwowie 325 wycieczek turystyczno-krajoznawczych, o ogólnej liczbie 18.658 uczestników.

W tem było 260 wycieczek młodzieży szkolnej i 5 wycieczek z zagranicy (Bułgaria, Rumunia, Węgry, Jugosławia, i Stany Zjednoczone A. P.) wraz z uczestnikami zjazdu „Wiosna we Lwowie“ przybyło do Lwowa w tym okresie zarejestrowanych turystów 23.141, w czym mieszczą się uczestnicy kilkunastu zjazdów: Zw. Pań Domów, Muzeologów, Historyków, Stomatologów, Samorządowców, Zw. Miast Małopolskich, Chóru Technickiego, Bratniej Pomocy Stud. Politechniki i in.

Referat Propagandy Turystyki opiekował się z powyższej liczby globalnej 13.416, osobami, pozatem współudział w organizowaniu przyjęć dla uczestników zjazdów naukowych i wycieczek zagranicznych (jugosłowiański chór „Obilić“) i w przygotowaniu uroczystych powitań p. Prezydenta R. P., króla Karola rumuńskiego, delegatów Rady Miejskiej Paryża i w in.

Pozostałemi wycieczkami opiekowały się: Polskie Tow. Krajoznawcze, Ukraińskie Towarzystwa spółdzielcze i pedagogiczne, Tow. „Łuh“ (zlot Łuhu z Małopolski wsch.), Żyd. Tow. Krajoznawcze, „Orbis“ oraz stowarzyszenia i komitety zjazdowe.

Również sezon letni rozpoczął się we Lwowie pod znakiem wzmożonego ruchu turystycznego.

Zakończył się tylko co ogromny zjazd lekarzy i przyrodników przedtem zlot młodzieży sportowo-gimnastycznej ukraińskiej, w dn. 9 bm. przybywa do Lwowa wycieczka Zjedn. Nar. Polskiego z Ameryki (132 osoby), następnie wycieczki: niemieckiej młodzieży — Hitler-Jugend, pracowników umysłowych „Zjednoczenie“ z Górnego Śląska (300 osób) i in. Na czas Targów Wschodnich zapowiedziane są również różne zjazdy m. in. wielki zjazd inżynierów.

Lotniska na szosach

Norweskie Towarzystwo Linii Lotniczych opracowuje plan budowy szeregu lotnisk, które będą miały charakter pomocniczy na wypadek nieprzewidywanych lądowań. Plan ten przewiduje budowę tych lotnisk na szosach, przez odpowiednie poszerzenie ich w wyznaczonych punktach na pomocnicze lotniska.

Koperta wartości 1000 dolarów

Pożar sterowca „Hindenburg“ w dniu 6 maja br. w Lakehurst zniszczył większą część poczty i przesyłek, znajdujących się na pokładzie sterowca. Z 200.000 listów zdołano uratować tylko 80. Wśród uratowanych listów znajdowało się pismo pewnego niemieckiego chłopca, wystosowane na urodziny jego matki, bawiącej w Stanach Zjednoczonych. — W czasie pożaru sterowca koperta listu została częściowo uszkodzona. Poczta amerykańska zapakowała list z uszkodzoną kopertą w celofanową okładkę i doręczyła matce chłopca, która otrzymała nie tylko pamiątkę ze zniszczonego sterowca. ale zdobyła w ten sposób niezwykle cenne okazy filatelistyczne. — Na częściowo spalonej kopercie zachowały się bowiem trzy znaczki poczty lotniczej z podobizną kanclerza. Za znaczki te filateliści amerykańscy ofiarowali adresatce już 1000 dol.

Radio

Programy stacyj radiowych

WTOREK, 13 LIPCA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Skrzynka rolnicza; 12.25 Koncert południowy 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.20 Recital fortepianowy; 16.45 Lato w Gościeradzu — felieton; — 17.00 Koncert muzyki lekkiej; — 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna; 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Transmisja z Teatru na Wyspie w Łazienkach („Za króla Stasia“); 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze; 21.35 Recytacje prozy; 22.00 Koncert solistów; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 13.5[illegible] Muzyka z płyt; 15.05 Czy wiecie, że...; 15.25 Muzyka z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Pod czarem walca; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Felieton (z Warszawy II); 23.15 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 12.15 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Muzyka lekka z płyt; — 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Koncert rozrywkowy; 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.10 Muzyka z płyt; 18.25 „Minuty literackie“ — odcz. noweli; 18.40 Program na dzień następny; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; — 23.00 Koncert życzeń; 23.30 Muzyka na płytach; 24.00 Koncert ork.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna na płytach; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka lekka na płytach; 15.43 Wiadomości giełdowe; 16.20 Muzyka z płyt; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 „Oczekiwanie“ — poezje Kazim. Forysia; 18.30 Muzyka z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe;

Zagraniczna młodzież wiejska w Niemczech

Do obozu przeszkolenia „stanu żywicielskiego“ pod Goslar w Niemczech, przybyła młodzież wiejska z Węgier, Szwajcarii i Portugalii.

Szczupak — olbrzym

W rzece Wilii na terenie gminy Dołwinowej rybacy złowili w sieci niezwykły okaz szczupaka-olbrzyma. Szczupak ważył ponad 30 kilogramów.

D. L. AMES 62

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

Tu ich drogi się rozdzieliły. Dick z trzema marynarzami poszedł przez rynek, a John powrócił i znów się położył wśród śpiących. Ta sypialnia ogólna pod gołym niebem była najlepszym schronieniem w całej wsi El Deshra.

Patrzał w zamyśleniu za trójką oddalających się młodych zuchów, prowadzonych przez Amerykanina... i nagle spostrzegł ku swemu przerażeniu, że jeden z nich się zatrzymał. Sądząc z sylwetki był to Jones.

Sixsmith zaklął wściekle w duchu. Czego ten dureń chce?... — myślał pieniąc się ze złości, bo w następnym momencie, po krótkim wahaniu, marynarz sie odwrócił idąc do miejsca, na którym Anglik leżał. — Czy się urżnął, do diabła? — rozważał w bezsilnym gniewie.

Tymczasem Jones się zbliżył, pochylił nad nim i szepnął:

— Panie kapitanie, zapomniałem powiedzieć, że jakiś łajdak murzyn cały wieczór nas szpiegował...

Sixsmith zawinął się szczelniej w burnus, mruknął coś pod nosem, jak człowiek na pół wyrwany z głębokiego snu, przewrócił się następnie na drugi bok i zdawało się, znów zasnął.

Jones wyprostował się zmieszany. Czy nie uprzedził przypadkiem kogo innego? Ta możliwość przestraszyła go widocznie, bo zaczął dopędzać pośpiesznie Palmera i swoich przyjaciół.

John leżał nieruchomo. Nad rynkiem zawisła głęboka i jakby złowroga cisza. Sixsmith słyszał tylko jednostajny oddech śpiących i stłumiony odległością poszum morza; na ciemnym niebie ledwo się odcinały dalekie wieże twierdzy.

Jakie to jest dziwne... — rozmyślał — że ta uroczysta groźna Kalaa tak zaważyła na moim życiu... Zabytek z czasów niemal zamierzchłych, odkurzony przez Baedekera, zawdzięczający popularność przedsiębiorstwu Cooka, ta piękna osobliwość prastarej sztuki budowlanej w dwudziestym wieku stała się uosobieniem zła. które wciągnęło w swój zgubny wir Yorka, Thornseta i Albeza, a teraz wyciągało macki po niego, Palmera, trzech marynarzy... być może i po Magdalenę.

Odpędził tę myśl. Popatrzył na ulicę, przecinającą rynek i prowadzącą dalej do Tangeru — była zupełnie pusta, nie dostrzegł na niej żadnego ruchu. Rzucił okiem na świecące się wskazówki swego zegarka: za dwadzieścia pięć dwunasta. Jak wolno czas upływał!

Leżał tu najwyżej pięć minut, to jest w przybliżeniu tyle, ile potrzebował Palmer oraz trzej marynarze na wydostanie się poza obręb El Deshry; przypuszczał, że minie przynajmniej drugie pięć minut; zanim się ukryją w lochu na brzegu rzeczki Es Seghir.

Więc jak długo musiał tu jeszcze leżeć?... Zaczęło go ogarniać przykre uczucie osamotnienia. chciałby się znaleźć jak najprędzej wśród swoich i razem z nimi czekać na karawanę Mussy Ben Raziego.

Raptem drobne wydarzenie przykuło jego uwagę — jeden ze śpiących poruszył się lekko. Po chwili John ujrzał, że ów człowiek uniósł trochę głowę, popatrzał na wszystkie strony i podniósł się powoli.

John powstrzymał oddech. Ten człowiek znajdował się od niego w odległości ośmiu, dziesięciu metrów. Stanął wreszcie na równe nogi i zaczął się przemykać prędko między grupkami śpiących Berberów. Każdy jego ruch, każdy krok odznaczał się osobliwą ostrożnością. Wkrótce John zrozumiał przyczynę takiego zachowania się: tajemniczy osobnik szedł w tym samym kierunku. w którym znikł Palmer z trzema marynarzami. Był to niewątpliwie murzyn, przed którym Jones go ostrzegał.

Sixsmith spojrzał za nim, zaskoczony nieprzyjemnie — czuł, że ten człowiek utrudni i bez tego ciężką sytuację, tylko nie wiedział jeszcze, jak to uczyni. Murzyn zatrzymał się u wylotu rynku, skąd się zaczynało rozwidlenie dróg: na lewo biegł trakt, którym się udał Palmer z marynarzami, na wprost — gościniec tangerski, na prawo — droga. prowadząca przez most do twierdzy.

Po chwili murzyn ruszył, skręcając na prawo. Wybór kierunku potwierdził przypuszczenia Johna. W żaden sposób nie mógł dopuścić do tego, aby Mussa Ben Razi, Yakun lub ktokolwiek ze znajdujących się obecnie w Kalaa dowiedział się, gdzie jest Palmer z towarzyszami i co zaszło ostatnio w El Deshra. Nie ulegało wątpliwości. że murzyn szedł do twierdzy.

John podniósł się powoli. Nie było się nad czym zastanawiać — wyrosła niespodziewanie groźna przeszkoda, więc należało ją zniszczyć bez względu na to, że w tym wypadku przeszkodą był żywy człowiek. Sixsmith posiadał rzadką zdolność szybkiego i bezgłośnego poruszania się. to też dopędził wkrótce szpiega i sunął za nim krok w krok w odległości kilku metrów. Murzyn przeszedł przez mostek i skręcił na prawo. to jest na drogę do Kalaa. Anglik nie miał czasu na rozważania. W tym momencie tylko jedno było ważne: nie pozwolić za wszelką cenę, by murzyn dostał się do twierdzy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Krajobraz, podróże, turystyka

Sprawa turystyki na polskim wybrzeżu

Szereg czasopism ogłosił nie zgodne z prawdą wiadomości na temat utrudnień, jakie rzekomo napotykają turyści i letnicy w strefie nadgranicznej oraz na wybrzeżu morskim nad Bałtykiem. Celem rozwiązania tych niezgodnych z prawdą pogłosek, urząd wojewódzki pomorski wyjaśnia, że:

1) Pobyt zarówno na wybrzeżu morskim jak i w pozostałej części strefy nadgranicznej na terenie województwa Pomorskiego nie podlega jakimkolwiek ograniczeniom w stosunku do letników, turystów, osób udających się tam w celach handlowych, przemysłowych i t. p.

2) Jedynie południowo wschodnia część półwyspu Helskiego, łącznie z miejscowością Hel, stanowiącą strefę zamkniętą rejonu umocnionego, jest dostępna tylko dla osób, zaopatrzonych w specjalne zezwolenia.

3) Osoby przybywające do strefy nadgranicznej winny być zaopatrzone w dowód osobisty, wydany przez właściwą gminę, który należy okazywać na żądanie powiatowych władz administracji ogólnej, urzędów i organów gminnych, organów policji państwowej i organów ochrony granicy.

4) Funkcjonariusze państwowi i samorządowi, żołnierze w służbie czynnej oraz pozostający w służbie pracownicy kontraktowi, mogą się legitymować właściwymi ważnymi legitymacjami urzędowymi: cudzoziemcy pozostający w służbie dyplomatycznej lub konsularnej i członkowie ich rodzin — legitymacjami wydanymi przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych: cudzoziemcy — ważnymi dowodami osobistymi (paszportami) — wydanymi przez władze obcego państwa lub przez władze polskie: obywatele polscy, posiadający ważny co do terminu paszport zagraniczny — tym paszportem.

5) Nieletni do ukończenia lat 13. są zwolnieni od obowiązku posiadania dowodu osobistego.

Jednocześnie Urząd Wojewódzki zwraca uwagę bezrobotnym, pragnącym udać się na teren wybrzeża w poszukiwaniu pracy, że komisarz rządu w Gdyni oraz starosta morski w Wejherowie są upoważnieni do wysiedlania osób, nie posiadających zapewnionych środków utrzymania.

W sezonie letnim

Według przewidywań biur podróży i organizacyj turystycznych, w bieżącym sezonie letnim bawić będzie w Polsce około 10.000 cudzoziemców, licząc podróżnych indywidualnych, wycieczki, uczestników zjazdów i kongresów międzynarodowych, oraz turystów przejeżdżających przez Polskę tranzytem.

Szlakami turystycznymi Rumunii

Zwiedzając Rumunię, najlepiej jest wybrać sobie kilka ciekawszych szlaków turystycznych i zaznajamiać się z nimi w miarę posiadanego czasu. Oto parę takich najciekawszych marszrut.

OKRĘG NAFTOWY — SINAIA—BRASOV

Dzień pierwszy: wyjazd z Bukaresztu samochodem lub autokarem. Pierwsze miasto na trasie, biegnącej na północ — to Ploesti, centrum okręgu naftowego. W pobliżu, w miejscowości Brazi znajduje się najnowocześniejsza w całej Rumunii rafineria „Creditul Minier", połączona rurociągiem z portem eksportowym w Konstancy. Droga prowadzi dalej ku pasmom karpackim i wkrótce docieramy do uroczego **Sinaia**, letniej siedziby króla Karola II. Jeden z najpiękniejszych zakątków górskich Europy, Sinaia jest miejscowością od lat ściągającą turystów rumuńskich i zagranicznych zarówno latem jak i zimą. Drogi nad przepaściami, strome, skaliste góry, czyste, błękitne niebo — oto wielkie atuty, którymi rozporządza piękna ta miejscowość. Jej główna zreszta atrakcja — to oczywiście zamek **królewski Peles**. Wspaniałe pejzaże alpejskie rozpościerają się z obu stron dalszej drogi, prowadzącej poprzez przełęcz Predeal i liczne miejscowości kuracyjne do punktu krańcowego pierwszego dnia — Brasov.

Dzień drugi warto poświęcić na zwiedzenie Brasova. Miasto wywiera wrażenie jak gdyby **zahamowanego w rozwoju jakiegoś średniowiecznego miasta niemieckiego**. Małe, wąskie uliczki, spiczaste wieże, domy ze wspaniałe sklepionymi portalami i nieprzeciętną ornamentacją — wszystko to przypomina szczególnie Norymbergę. Warto jednocześnie obejrzeć okolice Brasova, ruiny starej fortecy z III wieku w Rasnov i zamek królowej rumuńskiej w Bran. Na specjalną uwagę zasługuje pobliskie Curtea de Arges, dawna stolica Wołoszczyzny, dziś miasto otoczone specjalną czcią przez cały kraj, gdyż tam właśnie znajdują się groby królów rumuńskich.

MORZE CZARNE I SREBRNE WYBRZEŻE

W tej dwudniowej marszrucie gros czasu zabiera podróż z Bukaresztu nad Morze Czarne, to też w drogę należy wyruszyć rannym pociągiem do **Konstancy**. Po drodze pociąg przebiega przez most Cernavoda na Dunaju, jeden z najdłuższych mostów w Europie. Droga prowadzi dalej poprzez prowincję Dobrogea, zamieszkała w większości przez Turków. I wreszcie — Morze Czarne. Konstanca — to główny port wywozowy Rumunii i jednocześnie wielka miejscowość kąpieliskowa. W pobliżu znajdują się wszystkie pozostałe plaże czarnomorskie Rumunii, a przede wszystkim Mamaia, która szczyci się pięknymi i najnowocześniejszymi urządzeniami plażowymi. Piękna piaszczysta plaża ciągnie się kilometrami i opada łagodnie po pochyłości ku morzu. Bardziej na południe znajdują się dwie znane miejscowości nadmorskie: Carmen Sylva i Eforia. Drugi dzień tej samej marszruty należałoby już poświęcić w całości Srebrnemu Wybrzeżu. Rozpościera się ono na południe od przylądka Caliacra; skrawek ziemi z klimatem nieznającym zimy: słońce, niebieskie morze i podzwrotnikowa roślinność — figusy, drzewa cytrynowe, kaktusy itp. Perłą wybrzeża jest Balcic, miasteczko niezwykle malownicze: tam też wznosi się zamek królowej Marii Rumuńskiej.

DELTA DUNAJU.

Wiele jest pięknych okolic w Rumunii, ale zasadniczo każda z nich znajdzie nie jeden odpowiednik w innych krajach — poza jedną tylko deltą Dunaju. Wyruszając z Bukaresztu przejeżdża się najpierw ogromną równinę, ciągnącą się aż do największego w Rumunii portu rzecznego — **Braily**. Tu koncentruje się przede wszystkim **handel zbożem**. O pół godziny drogi od Braily mamy popularne w Rumunii uzdrowisko Lacul Sarat z silnymi źródłami **siarczanymi**. Dalszym etapem jest drugi **wielki** port rzeczny — **Galacz**. Blisko tu **już ujścia Dunaju: rzeka osiąga imponującą szerokość i wywiera potężne wrażenie...** Samo miasto, opadające tarasami ku rzece, **odznacza się wybitnie kosmopolitycznym charakterem**, co zawdzięcza niewątpliwie **m. in.** i temu, iż, jak wiadomo, jest siedzibą **Europejskiej Komisji Dunaju, wykonującej kontrolę nad całym tzw. Dunajem morskim**, jako główną częścią tej umiędzynarodowionej rzeki.

Delta Dunaju rozpoczyna się dopiero od Tulcea. W okolicach tych żyją ludzie o na ogół niskim poziomie wszelakich potrzeb: rybacy i myśliwi, pracujący w swych zawodach prawie, że od urodzenia. Za to natura faworyzuje ich w sposób niepojęty dla człowieka, przybywającego z Północy. Fauna jezior i błot okolicznych jest zbliżona do tropikalnej. Do tego dochodzi jeszcze niewiarygodna obfitość licznych gatunków ryb.

W ujściu rzeki - olbrzyma znajduje się miasto Valcov, nazywane **Wenecją delty Dunaju**, gdyż domy jego budowano bezpośrednio nad brzegiem małych kanalików. Osobliwością miasta Valcov jest zamieszkująca je wielka ilość wyznawców rosyjskim dialektem Lipovanów.

„P.K.P. — Najmilszym Turystom"

11 dni ulgowych przejazdów dla dzieci.

Wzorem lat ubiegłych, Polskie Koleje Państwowe wprowadzają i w tym roku daleko idące ulgi przejazdowe dla swoich najmłodszych pasażerów. W dniach od 13 do 23 lipca br. każda osoba dorosła posiadająca normalny bądź ulgowy bilet kolejowy, ma prawo przewieźć pod swoją opieką i kosztem 5 dzieci w wieku do lat 14, płacąc za nie zaledwie 1/8 część taryfy normalnej. Zastosowanie przejazdów ulgowych zamiast bezpłatnych, ma na celu przede wszystkich dobro akcji: bezpłatne podróże dzieci w latach ubiegłych spowodowały napływ do stacji kolejowych w miastach miodocianych trampów, którzy prosili przygod nych opiekunów o wprowadzenie do pociągu.

Oczywiście opiekun nie troszczył się już później o dzieci, które puszczone samopas, często kończyły swoją wędrówkę w Komisariacie Policji. Wprowadzenie opłaty, choć tak nikłej, zapobiegnie w tym roku niepożądanym objawom włóczęgostwa wśród młodocianych.

Do jakich krajów można wyjeżdżać w tegorocznym sezonie

W ramach obowiązujących obecnie zarządzeń paszportowych i dewizowych, w bieżącym sezonie letnim można będzie wyjeżdżać w celach turystycznych i kuracyjnych do **Jugosławii, Rumunii, Bułgarii, Węgier i Czechosłowacji**. Na wyjazd do Rumunii możliwe będzie uzyskanie zniżkowego paszportu w cenie zł 40, do pozostałych krajów wydawane będą paszporty w cenie zł 80. Ruch turystyczny do tych krajów odbywać się będzie na zasadach kompensacyjnych. Osoby, wyjeżdżające z Polski, wykupywać będą akredytywy, płatne w kraju, do którego się udają. Ponadto określone są przy wyjazdach do poszczególnych krajów dozwolone do wywozu drobne kwoty na wydatki w podróży.

Przewidziane są również możliwości krótkich wyjazdów w celach turystycznych do **Łotwy, Estonii i Finlandii, oraz do Austrii.**

Jakie regiony górskie będą reprezentowane w tegorocznym „Tygodniu Gór"

Występy poszczególnych grup regionalnych na tegorocznym „Tygodniu Gór" będą wyjątkowo bogate i weźmie w nich udział większa niż zwykle ilość uczestników. W występach tych wezmą udział grupy z regionów: **śląskiego, żywieckiego, orawskiego, spiskiego, tatrzańskiego, limanowskiego, łemkowskiego, bojkowskiego i huculskiego.** Ogółem w występach weźmie udział ponad **800 uczestników** w pięknych i oryginalnych strojach ludowych.

„Tydzień Gór" rozpocznie się w br. w Wiśle dnia 15 sierpnia i trwać będzie do 22 sierpnia włącznie.

—ooo—

Zamiast Afganistanu... Alpy

Projektowana przez Klub Wysokogórski wyprawa treningowa w Himalaje z Afganistanu nie doszła do skutku z powodu nieoczekiwanych trudności. Uczestnicy więc tej wyprawy pojadą w Alpy z poprzednią grupą, której skład już przed tym został wyznaczony. Wcześniej wyjedzie trójka naszych wspinaczy: Groński, Korosadowicz i Żuławski, nieco później zaś druga grupa w składzie: Bernadzikiewicz, Ostrowski, Pawłowski i Staszel. Nasi wysokogórcy spędzą w terenie około 6 tygodni. Podejście projektowane jest od strony południowej, włoskiej. Przewidziane są wyjścia na szczyty: Monte Rosa, Matterhorn i Mont Blanc.

—ooo—

Dalsze niszczenie Tatr

Ostatnio odbyła się w Zakopanem konferencja, zwołana przez Polski Związek Narciarski w celu omówienia budowy nowych szlaków turystycznych w Tatrach. W konferencji wzięli udział przedstawiciele władz i zainteresowanych instytucyj oraz przedstawiciele władz i instytucyj czechosłowackich ze względu na to, że proponowany szlak ma biec wzdłuż granicy. Obok całego szeregu drobniejszych ścieżek i napraw, zdecydowano budowę dwóch nowych zasadniczych magistrali, a mianowicie **Kasprowy Wierch — Liliowe — Waletkowa — Liptowskie Mury — Miedziane — Morskie Oko — oraz Kasprowy Wierch — Czerwone Wierchy.**

Okazuje się więc, że jeszcze za mało mamy w Tatrach ścieżek. Tak mógłby ktoś pomyśleć, nie świadom należytego stanu rzeczy w polskich Tatrach. Wystarczy spojrzeć n. p. z Miedzianego na nasze Tatry, by się o tym naocznie przekonać. Jest to naprawdę mały skrawek gór wycięty z całych Tatr, poprzecinany już dość dokładnie ścieżkami. Projektodawcom jednak chodzi o zupełnie coś innego. Oto Kasprowy Wierch, mimo olbrzymiej reklamy i propagandy nie ściąga takich rzesz turystów, któreby wydatnie podniosły rentowność kolejki. Kasprowy bowiem nie jest punktem wypadowym ani dla turystów, ani tym bardziej dla taterników. Kolejka górska stanowiła początkowo pewnego rodzaju atrakcję w zimie, lecz bardzo wielu w szpitalu zakopiańskim odpokutowało zjazdy narciarskie z Kasprowego. Trzeba więc na gwałt coś robić. **Wymyślono nowy szlak, który będzie nowym niszczeniem naszego pięknego, lecz małego zakątka gór.** Z Kasprowego przecież już przeprowadzono bardzo wygodną ścieżkę na Świnicę, na Zawrat możnaby po schodach wyjechać konno, a na samym szczycie **Kasprowego sterczą rusztowania budującego się obserwatorium, przy którym ma się mieścić też hotel.**

Dla kogo zreszta będzie ta nowa magistrala? Kolejka miała być dla tych, którzy „już nie mogą chodzić w góry, dla chorych i starych". Ciekawi jesteśmy, kto z tych chorych i starych zdoła przejść w jednym dniu z Kasprowego do Morskiego Oka nową Magistralą. Dla młodzieży zaś turystycznej kolejka jest stanowczo za droga, a ceny na Kasprowym nie na kieszeń biednego studenta czy urzędnika, który chce spędzić kilka dni w Tatrach.

Nie dziwimy się, że projekt został żywo zaakceptowany przez przedstawiciela ministerstwa komunikacji i kolejki linowej na Kasprowy, a nawet przez przedstawiciela Ligi Popierania Turystyki: nie dziwimy się też przedstawicielom Czechosłowacji, gdyż po ich stronie ma w krótkim czasie niedaleko do ścieżki stanąć schronisko, które przyciągać będzie polskich turystów i polskie złote. Interes okazał się ważniejszy niż piękno Tatr. Dziwimy się natomiast przedstawicielom P. T. T., że zgodzili się na ten projekt. **M. N.**

Humor

NA WYSTAWIE PARYSKIEJ.

Jedną z głównych atrakcyj wystawy paryskiej jest model człowieka, wykonany ze szkła, dzięki czemu można obserwować na nim wszystkie funkcje organizmu ludzkiego. Dwie urocze paryżanki zatrzymują się przed „człowiekiem ze szkła".

— Czy nie zauważyłaś — mówi jedna — że od chwili, kiedyśmy tu stanęły, jego serce zaczęło szybciej bić.

— Nie dziwnego, nie jest przecież z drzewa!

Otwarcie najwyższej szosy górskiej w Europie

W dniach 9—10 bm., w ramach Tygodnia Automobilowego w Sabaudii, zorganizowanego przez tamtejszy Automobilklub, odbyła się uroczystość otwarcia przez prezydenta Francji najwyższej szosy górskiej w Europie. Droga ta prowadzi z **przełęczy Iseran do znanej miejscowości uzdrowiskowej Aix-les-Bains.** Przy tej okazji urządzono pierwszorzędną sensację sportową, a mianowicie wielkie zawody narciarskie w „kombinacji alpejskiej" (zjazd i slalom) przy udziale najwybitniejszych narciarzy-zjazdowców francuskich z wszystkimi olimpijczykami na czele. Trasa zjazdu prowadziła ze szczytu l'Aiguille Pers (wysokości 3.451 m), aż do przełęczy Iseran, co stanowi ok. 800 m. różnicy wzniesień.

Ile Amerykanie wydają na samoloty

Ostatnie obliczenia wykazują, że 1/6 ogólnej sumy dochodu społecznego w Stanach Zjednoczonych rozchodzi sie na wydatki, związane z użytkowaniem samochodów. Wydatki te wyniosły w roku 1936 sumę **10,02 miliardów dolarów**. Na kwotę tę składają się następujące pozycje: nabycie 3.676.063 wozów osobowych — 2.630 mil. dolarów. 778.462 wozów ciężarowych — 585 mil. dolarów, 17.500 mil. galonów benzyny — 3.404 mil. dolarów, 540 mil. galonów smarów — 540 mil. dolarów, nabycie opon zamiennych — 324 mil. dolarów, części zapasowych — 667 mil. dolarów, akcesoriów — 200 mil. dolarów, utrzymanie wozów — 1.670 mil. dolarów.

—ooo—

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.